

Konieczny jest związek zdarzenia z pracą

Za wypadek przy pracy można uznać zdarzenie, które da się sprowadzić do czasowego bądź miejscowego powiązania przyczyny zewnętrznej doznanego uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności.

Tak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z 27 maja 2014 r. (I PK 275/13).

Powód był zatrudniony w pozwanej spółce na stanowisku monter-spawacza. W czasie pracy zasłabł i został zabrany przez karetkę pogotowia. Zespół powypadkowy nie uznał jednak zdarzenia za wypadek przy pracy argumentując to faktem, że przyczyną utraty przytomności było złe samopoczucie pracownika. W ocenie zespołu brak było również przyczyny zewnętrznej, która spowodowałaby utratę przytomności. Obowiązki, które wykonywał powód w dniu zdarzenia, nie były nadmiernie uciążliwe. Sąd rejonowy nie podzielił tego stanowiska. Uzasadniał, że omdlenie i upadek pracownika oraz doznanie w jego następstwie urazów było wynikiem warunków, które panują w pomieszczeniu warsztatu, w którym wykonywał on pracę. Panująca tam temperatura sięgała prawie 40°C. W ocenie sądu ta okoliczność powinna zostać uznana za współprzyczynę zdarzenia. Tym bardziej, że wcześniej powód nie doznał omdlenia i nie skarżył się na stan zdrowia, a czynności, które wykonywał w dniu wypadku nie mogły samoczynnie przyczynić się do utraty przytomności i upadku.

Na tej podstawie SR uznał, że zdarzenie, jakiemu uległ powód pod koniec stycznia 2011 r., jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (dalej: ustawa wypadkowa). Zdaniem sądu, przedmiotowe zdarzenie nastąpiło w związku z pracą, podczas wykonywania przez powoda poleceń przełożonego. Wprawdzie do utraty przytomności i urazu doszło przed drzwiami warsztatu, jednak na terenie należącym do pozwanej spółki.

Pracodawca nie zgodził się z tym wyrokiem i złożył apelację do sądu okręgowego, który w pełni podzielił argumentację SR. Uznał, że sporne zdarzenie wywołane było przyczyną zewnętrzną polegającą na wystąpieniu w dniu zdarzenia nietypowych warunków pracy – wysokiej temperatury i braku jakiegokolwiek wentylacji w pomieszczeniu. W ocenie sądu drugiej instancji powód nie zerwał również związku z pracą, ponieważ – choć wyszedł na zewnątrz pomieszczenia warsztatowego, w którym było gorąco i duszno – uczynił to, aby "zaczerpnąć świeżego powietrza".

Spółka nie zgodziła się z wyrokiem SO i wniosła skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy uznał ją jednak za nieusprawiedliwioną. W uzasadnieniu wyroku podkreślił, że doznany przez powoda uraz był następstwem upadku w wyniku utraty przytomności spowodowanej wysoką temperaturą i brakiem wentylacji w pomieszczeniu, w którym zatrudniony pracował. Wskazał ponadto, że upadek nastąpił na terenie zakładu pracy, przed pomieszczeniem warsztatu, które powód opuścił "dla zaczerpnięcia świeżego powietrza". SN nadmienił, iż okoliczność, że pracownik opuścił warsztat nie może automatycznie powodować, że doszło do zerwania czasowego i miejscowego związku z pracą.

W ocenie SN miejscowy i czasowy związek wypadku z pracą sprowadza się do ustalenia, że zdarzenie nastąpiło:

- w czasie pracy w znaczeniu prawnym – tj. nie tylko w czasie efektywnego świadczenia pracy, ale również w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy – art. 128 § 1 k.p.), bądź
- w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę (na terenie zakładu pracy, a nie tylko w miejscu wykonywania czynności przez danego pracownika – art. 207 k.p.) przez powiązanie doznania uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności.

Mając to na uwadze SN podniósł, że odczuwalne przez powoda objawy załabnięcia spowodowane warunkami pracy rozpoczęły się w miejscu i czasie efektywnego wykonywania przez niego czynności zleconych przez przełożonego. Z kolei utrata przytomności i wywołany nią upadek powodujący uraz nastąpiły bezpośrednio po opuszczeniu przez powoda pomieszczenia warsztatu w celu ochłodzenia się.

Powyższe spełnia zatem przesłanki wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej.

Wypadek przy pracy musi pozostać w związku czasowym, miejscowym i funkcjonalnym z pracą. W ocenie Sądu Najwyższego, które to stanowisko aprobuje doktryna, czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy.

O związku miejscowym i czasowym wypadku z pracą możemy bowiem mówić, gdy wypadek nastąpił:

- w trakcie świadczenia pracy lub w trakcie pozostawiania w dyspozycji pracodawcy, jeśli
- ma miejsce na terenie zakładu pracy i w konsekwencji te okoliczności daje się powiązać z doznaniem przez podwładnego uszczerbkiem na zdrowiu i z faktem wykonywania przez niego czynności pracowniczych.

Chodzi o takie czynności, które uzasadnione są samym procesem pracy, jak i czynności, które nie mają bezpośredniego związku ze świadczoną pracą, ale które są prawnie i życiowo uzasadnione stosunkiem pracy. Z drugiej strony zerwanie związku zdarzenia z pracą ma miejsce jedynie wówczas, gdy pracownik w czasie i miejscu pracy wykonuje czynności prywatne, niezwiązane z jego obowiązkami służbowymi bądź gdy podjął się wykonywania innych czynności, które nie pozostają w związku ze świadczeniem przez niego pracy.

Niemniej jednak w sytuacji, gdyby przyczyna zewnętrzna zadziałała poza czasem i miejscem wykonywania normalnych czynności pracowniczych, niezbędne jest stwierdzenie funkcjonalnego związku z pracą, tzn. takiego, w zakresie którego praca musi być nie tylko jednym z czynników prowadzących do zdarzenia, ale musi także wywrzeć wpływ na zaistniały

skutek. Związek funkcjonalny nie jest bowiem pojęciem wymiernym i obiektywnym (jak czas i miejsce) i często leży w sferze psychiki poszkodowanego pracownika (por. wyrok SN z 13 lipca 2011 r., I UK 46/11).

Autor: Paweł Tokarski, radca prawny, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy